

Wiesław Łużyński

Pierwszeństwo etyki przed techniką w świetle encykliki Benedykta XVI "Caritas in veritate"

Colloquia Theologica Ottoniana nr 2, 77-90

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**PIERWSZEŃSTWO ETYKI PRZED TECHNIKĄ
W ŚWIECIE ENCYKLIKI BENEDYKTA XVI
*CARITAS IN VERITATE***

Ks. Wiesław Łużyński

Wydział Teologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

Toruń

Wstęp

Nauczanie społeczne Kościoła określa problemy społeczne, z jakimi konfrontują się społeczeństwa, jako „kwestię społeczną”. Jest ona rezultatem braku sprawiedliwości. Gwałtowny wybuch problemów społecznych związanych z industrializacją i urbanizacją określany jako „kwestia robotnicza” doprowadził do opublikowania encykliki Leona XIII *Rerum novarum* i powstania katolickiej nauki społecznej. Współcześnie podstawowym wyzwaniem jest „kwestia antropologiczna”. Zagadnienie człowieka – jego godność i powołanie – zawsze było w nauczaniu społecznym Kościoła tematem podstawowym. Poprawna koncepcja człowieka jest jego ideą przewodnią¹. Jednak współcześnie do głębszego, bardziej wnikliwego zainteresowania się problematyką antropologiczną skłania niełatwa sytuacja człowieka w cywilizacji naukowo-technicznej. Nauczanie społeczne Kościoła odpowiada na te problemy, głosząc „cywilizację miłości” zakładającą pierwszeństwo osoby przed rzeczą, ducha przed materią, etyki przed techniką i miłosierdzia przed sprawiedliwością².

¹ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 13.

² Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 16; tenże, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 12.

Tematem prezentowanego szkicu jest jeden z elementów wymienionego czwórmianu: pierwszeństwo etyki przed techniką. Cywilizacja miłości to obietnica świata bardziej ludzkiego, który byłby przyjaznym środowiskiem życia człowieka, środowiskiem, w którym zachowane i respektowane są jego godność i podmiotowość. Pierwszeństwo etyki przed techniką to ważny element tego programu.

Problemy związane z rozwojem cywilizacji ściśle technicznej, obszernie podejmuje Benedykt XVI w swojej encyklice *Caritas in veritate* (2010). Papież nie używa wprost sformułowania „cywilizacja miłości”, jednak swoją odpowiedź na pojawiające się problemy cywilizacji o profilu wyraźnie materialistycznym, bezkrytycznie wierzącej w postęp techniczny, formułuje wyraźnie w duchu sygnalizowanego programu proponowanego przez Kościół. Jednoznacznie podkreśla konieczność zachowania pierwszeństwa etyki wobec techniki. Wyraźnie również zwraca uwagę na konieczność zachowania perspektywy teologicznej w rozwiązywaniu kwestii związanych z rozwojem. Prezentowany tekst jest zatem próbą ukazania kwestii pierwszeństwa elementu ludzkiego i etycznego przed rozwojem technicznym w papieskiej encyklice *Caritas in veritate*.

Sygnalizowane zagadnienia przedstawione zostaną w następujących etapach: najpierw kwestia rozwoju cywilizacji technicznej, następnie jej ambiwalencja wyrażająca się w możliwości wspomaganie lub szkodenia człowiekowi, wreszcie kluczowe zagadnienie, jakim jest konieczność pierwszeństwa perspektywy etyczno-humanistycznej i teologicznej w rozwoju współczesnych społeczeństw.

1. Ambiwalencja cywilizacji technicznej

Nieustanny, a w ostatnim okresie wręcz rewolucyjny postęp techniczny sprawia, że bardzo zwiększają się możliwości panowania człowieka nad światem. W obliczu tych wielkich i coraz większych możliwości technicznych należy postawić kilka pytań natury etycznej: czy człowiekowi wszystko wolno, czy wszystko, co możliwe, jest również etycznie dozwolone, czy pojawiają się tu jakieś zasadnicze pytania i nieprzekraczalne granice, które człowiek wiedziony głosem sumienia i prowadzony obiektywnym porządkiem moralnym musi respektować? Wyraźną cechą techniki i cywilizacji, jaką ona tworzy, jest dwuznaczność. Rozwój nauki i techniki naznaczony jest ambiwalencją: może prowadzić do wielkiego dobra, ale może spowodować również ogromne zło. Jest

w niej ogromny potencjał dobra, ale również niemały potencjał zła³. Benedykt XVI w swojej encyklice *Caritas in veritate* dostrzega te problemy. Zauważa, że ogromne szkody wyrządza dziś nadrozwój ekonomiczny i niedorozwój moralny⁴. Postęp techniczny niesie zatem dla jednostek, rodzin i społeczeństw zarówno szanse, jak i zagrożenia. Uwzględniając nauczanie papieskie, przypatrzmy się tym szansom, a następnie zagrożeniom, jakie postęp naukowo techniczny ze sobą niesie.

1.1. Dobrodziejstwa rozwoju naukowo-technicznego

Papież podkreśla, że rozwój jest wpisany w naturę człowieka: „osoba ludzka ze swej natury jest dynamicznie nastawiona na własny rozwój”⁵. W tym procesie nauka i technika niosą ludzkości ogromną pomoc. Rozwój jest więc owocem wolności i kreatywności człowieka. Rozwój techniczny jest elementem tego szeroko rozumianego dążenia do rozwoju zapisanego głęboko w ludzkiej naturze. Janusz Czarny zauważa, że „godność osoby wymaga tego, by człowiek podporządkowywał sobie świat otaczający – angażując swe siły w dzieło tworzenia i podtrzymywania kultury dla siebie i dla innych. Chodzi tu o trud nieustannego przystosowywania środowiska do wymogów ludzkiej godności”⁶. Człowiek powinien rozwijać siebie i możliwości panowania nad światem również ze względu na nakaz Stwórcy, zobowiązujący go do zagospodarowywania zasobów Ziemi (Rdz 1,28–29). Bóg nie przekazał człowiekowi świata w gotowej postaci. Człowiek ma go dalej rozwijać, przekształcać, by w pewnym sensie kontynuować dzieło stworzenia i w ten sposób dopełniać panowanie Boga nad światem⁷. Wreszcie fakt Wcielenia usprawiedliwia zaangażowanie człowieka w świecie. Świat nie jest godną pogardy rzeczywistością, którą należałoby odrzucić lub odwracać się od niej. Wręcz przeciwnie, skoro Bóg wkroczył w doczesność,

³ A.I. Buczek, *Nauka – dobrem czy zagrożeniem człowieka*, w: *Żeby nie ustala wiara. Katolicki Uniwersytet Lubelski przed wizytą Ojca Świętego Jana Pawła II*, Lublin 1989, s. 429; A. Bronk, *Nauka – wyzwolenie czy zagrożenie człowieka*, w: *Żeby nie ustala wiara...*, s. 448; J. Krucina, *Cywilizacja techniczna a integralny rozwój człowieka*, w: J. Krucina (red.), *Jakość życia. Człowiek wobec cywilizacji technicznej*, Wrocław 1977, s. 40.

⁴ Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, nr 29 (dalej cyt. Civ).

⁵ Tamże, nr 68.

⁶ J. Czarny, *Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości (studium filozoficzne)*, Wrocław 1994, s. 76.

⁷ J. Krucina, *Cywilizacja techniczna...*, s. 46; R. Rogowski, *Postęp ludzki w aspekcie teologicznym*, w: J. Krucina (red.), *Jakość życia...*, s. 224–225; A. Bronk, *Nauka...*, s. 447.

człowiek może również skierować się ku niej i ją przekształcać⁸. Czyni to na różne sposoby, w ogromnej części również dzięki rozwojowi. Rozwój jest więc procesem związanym z ludzką naturą. Właściwie ukierunkowany stanowi dobrodziejstwo człowieka. We właściwym znaczeniu postęp jest „procesem następowania zmian ku lepszemu, jest stopniową maksymalizacją określonej wartości”⁹.

Technika jest ogromnym sprzymierzeńcem człowieka w wielkim zadaniu podporządkowywania sobie Ziemi. Cały zespół narzędzi, jakie człowiek ma do dyspozycji, ułatwia, zwielokrotnia, pomnaża jego wysiłki i prace¹⁰. Według Benedykta XVI celem rozwoju jest „uwolnienie narodów przede wszystkim z głodu, nędzy, chorób endemicznych i analfabetyzmu”¹¹. W innym miejscu Benedykt XVI pisze, że „technika pozwala panować nad materią, zmniejszyć ryzyko, zaoszczędzić trudu, polepszyć warunki życia. Odpowiada ona na tę samą celowość pracy ludzkiej: w technice, postrzeganej jako dzieło własnego geniuszu, człowiek uznaje samego siebie i urzeczywistnia swoje człowieczeństwo. [...] Dlatego technika nie jest nigdy tylko techniką. Ukazuje ona człowieka i jego aspiracje do rozwoju, wyraża skłonność człowieka do stopniowego przekraczania pewnych uwarunkowań materialnych”¹². Postęp techniczny jest zatem wielkim sprzymierzeńcem człowieka i czyni życie ludzkie na Ziemi bardziej godnym i przyjaznym. Rewolucyjny wprost rozwój w dziedzinie techniki umożliwia człowiekowi walkę z nekającymi ludzkość chorobami, przywrócenie do pełnej sprawności osób, które utraciły zdrowie. Globalna sieć internetowych powiązań sprawiła, że ludzkość żyje dziś jakby w „globalnej wiosce”, w której wszystko i wszyscy są blisko, w zasięgu ręki. Rozwój techniki pozwala szukać nowych źródeł energii. Rozwój w dziedzinie rolnictwa umożliwia lepsze wykorzystanie możliwości produkcyjnych Ziemi, pomaga w rozwiązywaniu problemu wyżywienia na świecie. Technika pozwala łatwiej panować nad materią, zmniejszać ryzyko, jakiemu poddany jest człowiek eksploatujący zasoby Ziemi, pozwala ograniczyć trud, jaki podejmuje, zdobywając środki do życia. Technika zwielokrotnia wyniki ludzkiej pracy, pozwala stworzyć człowiekowi lepsze warunki życia i mieszkania. Rozwój techniczny jawi się więc jako potężny sprzymierzeniec człowieka. Pozwala czynić życie na Ziemi bardziej ludzkim. Papież zwraca

⁸ R. Rogowski, *Postęp ludzki...*, s. 228.

⁹ A.I. Buczek, *Nauka...*, s. 433.

¹⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 5.

¹¹ *Civ*, nr 21.

¹² Tamże, nr 69.

zatem uwagę na pozytywny charakter rozwoju, również rozwoju technicznego. Właściwie wykorzystana technika może stać się ważnym narzędziem stworzenia lepszego, bardziej ludzkiego świata.

1.2. Zagrożenia cywilizacji technicznej

Benedykt XVI podkreśla, że w postępie technicznym zawarta jest wyraźna dwuznaczność¹³. Może on prowadzić do wyzwolenia i urzeczywistnienia szczęścia człowieka. Zawarta jest w nim również inna możliwość: może prowadzić do zniewolenia, poniżenia i unieszczęśliwienia człowieka¹⁴. Ogromne możliwości, jakie kryje w sobie biotechnologia, mogą być szansą dla chorych i umierających. Mogą również prowadzić do manipulowania osobami ludzkimi w praktykach *in vitro* i klonowania. Coraz doskonalsza technika może wspomagać człowieka w zagospodarowywaniu i wykorzystywaniu zasobów Ziemi. Może jednak również prowadzić do rabunkowej eksploatacji zasobów Ziemi, bezmyślnego niszczenia środowiska naturalnego, dewastacji świata, który jest środowiskiem życia człowieka. Ogromne możliwości panowania nad Ziemią mogą wspomagać człowieka w wypełnianiu nakazu Stwórcy, by w sposób odpowiedzialny panować nad nią. Mogą być też narzędziem umożliwiającym człowiekowi sprzeniewierzenie się temu odpowiedzialnemu powołaniu. Ogromny postęp techniczny doprowadza wreszcie do sytuacji, w której człowiek zaczyna lękać się wytworów własnego umysłu.

Zagrożenia cywilizacji technicznej są związane z błędnym założeniem o zupełnej autonomii techniki, która nie jest kontrolowana przez człowieka, ale rządzi się swoimi własnymi prawami. Można wręcz stwierdzić, że technika w pewnym sensie żyje własnym, zupełnie niezależnym od człowieka życiem. Postęp techniczny dokonuje się niezależnie od decyzji podejmowanych przez człowieka, dokonuje się niezależnie od jego pragnień i zamiarów oraz znajduje się w pewnym sensie poza jego kontrolą¹⁵. Papież przestrzega przed ideologią absolutyzowania rozwoju technicznego. Według Benedykta XVI wielkim niebezpieczeństwem jest „powierzenie samej technice całego procesu rozwoju, który

¹³ Tamże, nr 14.

¹⁴ Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, nr 41–42; Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, nr 28.

¹⁵ V. Dusek, *Wprowadzenie do filozofii techniki*, Kraków 2011, s. 95.

w ten sposób pozostaje bez ukierunkowania¹⁶. Zdaniem papieża uzasadnione są obawy o to, czy „człowiek jedynie «technologiczny» potrafi wyznaczyć sobie realistyczne cele i zawsze należyte posługiwać się narzędziami, które ma do dyspozycji¹⁷. Według niego „rozwój technologiczny może zrodzić ideę samowystarczalności techniki, jeżeli człowiek stawia sobie tylko pytanie *jak?*, nie zastanawiając się nad wieloma *dlaczego?*, które skłaniają go do działania. Stąd bierze się dwuznaczność oblicza techniki. Powstała w wyniku twórczości ludzkiej jako narzędzie wolności człowieka, może być ona pojmowana jako element wolności absolutnej, tej wolności, która chce pominąć ograniczenia tkwiące w samych rzeczach¹⁸”.

Człowiek poruszający się w obszarze nauki i techniki jest autonomiczny w swoich poczynaniach. Co więcej, powinien korzystać z przysługującej mu autonomii. Powinien być kreatywny, pomysłowy, dynamiczny w swoich poszukiwaniach. Nie oznacza to jednak, że człowiek poruszający się w tych obszarach nie musi odwoływać się do zewnętrznych wobec siebie kryteriów moralnych lub że są to obszary pozbawione jakiegokolwiek moralnej treści. Człowiek w swojej działalności powinien kierować się wskazaniem prawa moralnego. W swoich poczynaniach nie może przekraczać granic, jakie określa mu Dekalog. Dotyczy to również świata naukowców, inżynierów, biotechnologów, ludzi zaangażowanych w rozwój techniczny ludzkości. Wszędzie tam, gdzie pojawia się człowiek jako istota wolna i świadoma, obdarzona sumieniem, zawsze pojawia się moralność. Człowiek aktywny w życiu prywatnym i społecznym zawsze porusza się w kręgu dobra i zła, jego czyny zawsze podlegają moralnej kwalifikacji. Takiej ocenie podlegają również jego działania w sferze techniki. Autonomii świata, w tym również obszaru techniki, nie można jednak pojmować jako zupełnej niezależności techniki od wszelkich kryteriów zewnętrznych. Nie ma obszarów etycznie neutralnych, pozbawionych moralnej treści. Takim obszarem nie jest ekonomia lub polityka, nie jest nim również obszerna dziedzina nauki i postępu technicznego¹⁹.

¹⁶ Civ, nr 14.

¹⁷ Tamże, nr 21.

¹⁸ Tamże, nr 70.

¹⁹ Sobór Watykański II, Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 36; T. Herr, *Wprowadzenie do katolickiej nauki społecznej*, Kraków 1999, s. 31.

2. Prymat perspektywy etyczno-personalistycznej

Aby uchwycić właściwą równowagę w procesie rozwoju, należy odnieść go do podstawowej rzeczywistości w życiu społecznym, jaką jest człowiek. Nie można pomijać faktu, iż twórczość człowieka „wiąże podmiot ze swym przedmiotem węzłem sprawczości, która generuje wartość moralną, a ta staje się podłożem odpowiedzialności podmiotu zarówno za proces twórczy, jak i jego rezultat”²⁰. Benedykt XVI zwraca uwagę również na ten fakt: „technika bardzo pociągaczłowieka, [...] wolność ludzka pozostaje sobą tylko wtedy, gdy na fascynację techniką odpowiada decyzjami będącymi wynikiem odpowiedzialności moralnej. Stąd pilna potrzeba wychowywania do odpowiedzialności etycznej w posługiwaniu się techniką”²¹. Człowiek jest głównym promotorem rozwoju i źródłem jego inspiracji. To on jest jedynym stworzeniem, które potrafi sprzeciwić się determinizmowi zawartym w przyrodzie, potrafi przyjąć wobec niej postawę aktywną, przekształcać środowisko. Nauka i technika pomagają mu w tym zadaniu²². Jednak właśnie w człowieku tkwi właściwa miara rozwoju. Człowiek aktywny w świecie nie tylko przemienia świat. Jego aktywność niesie również pewne skutki w nim samym.

Aktywność osoby może być rozumiana w znaczeniu przechodnim i nieprzechodnim. Pierwsze wiąże się ze skutkami, jakie ludzka aktywność wywołuje w otoczeniu, natomiast w znaczeniu nieprzechodnim ujmujemy ją od strony perspektywy skutków, jakie wywołuje ona w człowieku, który jest sprawcą czynu. Janusz Czarny zwraca uwagę, że czyn ludzki „nie wywiera skutków tylko na otoczeniu, nie posiada charakteru tylko przechodniego, sprawia bowiem skutki nieprzechodnie [...]. Owe skutki nieprzechodnie należy cenić wyżej niż skutki przechodnie. To właśnie nieprzechodniość działania w całej pełni objawia, co to znaczy być podmiotem pracy, ujawnia podmiotowość człowieka pracującego. Żaden bowiem czyn człowieka nie pozostawia go w stanie wyjściowym, «pierwotnym», lecz skutkuje w nim samym, rozwijając jego człowieczeństwo lub je degenerując”²³. To właśnie nieprzechodnie skutki ludzkich działań są istotne. One mogą budować lub prowadzić do destrukcji działający podmiot. W tym właśnie

²⁰ J. Czarny, *Jana Pawła II wizja...*, s. 85.

²¹ Civ, nr 70.

²² A. Bronk, *Nauka...*, s. 447.

²³ J. Czarny, *Jana Pawła II wizja...*, s. 76.

tkwi źródło prymatu etyki przed techniką²⁴. Należy więc z całą mocą stwierdzić, że „technika jest rodzajem działania ludzkiego (usprawnionego nauką) lub zespołem wytworów tego działania, a całe ludzkie działanie podlega kryteriom etycznym. Banalne jest również stwierdzenie, że jedno i to samo działanie może być wykorzystywane dla dobra oraz zła, a przy jego użyciu normy etyczne mogą być respektowane lub naruszane”²⁵. Sama zatem pragmatyka, sam rozum nie zdoła ustrzec człowieka przed niebezpieczeństwami i zagrożeniami, jakie niesie cywilizacja techniczna. Benedykt XVI zwraca uwagę, że „pełnego rozwoju nie zapewnią nigdy siły w jakiejś mierze automatyczne i bezosobowe, czy to będą siły rynku, czy polityki międzynarodowej. Rozwój nie jest możliwy bez ludzi prawych, bez fachowców w dziedzinie ekonomii oraz polityków, którzy w swoim sumieniu głęboko odczuwają wymóg dobra wspólnego. Potrzebne są zarówno przygotowanie zawodowe, jak i konsekwencja moralna. Kiedy bierze górę absolutyzacja techniki, dochodzi do pomieszczenia środków i celów; przedsiębiorca będzie uważał za jedyne kryterium działania najwyższy zysk z produkcji; polityk – umocnienie władzy; a naukowiec – wynik swoich odkryć”²⁶. To technika jest dla człowieka, a nie odwrotnie²⁷. Konsekwencją tego faktu jest „konieczność prymatu kultury moralnej. Kultura jest bowiem nie tylko kształtowaniem świata przez człowieka, lecz przede wszystkim kształtowaniem samego człowieka. Współzależność, jaka istnieje między podmiotowością człowieka a kulturą, wyraża się poprzez świadomość aksjologiczną i etyczną człowieka”²⁸. Konieczna jest zatem inna – mądrościowa – koncepcja nauki. Zgodnie z nią rozwój należy analizować w kontekście jego oddziaływania na środowisko naturalne i środowisko społeczne. Rozwój nie może być rozumiany jako ślepa siła zdążająca w jakimkolwiek kierunku i w dowolnej postaci²⁹. Konieczna jest perspektywa etyczna. To człowiek podejmuje decyzje, których skutki służą mu bądź go degradują. Tradycja chrześcijańska utrzymuje, iż tylko przez dobry czyn, zgodny z dobrze ukształtowanym sumieniem, człowiek rzeczywiście spełnia siebie, staje się w pełni osobą. Jedynie poprzez działanie moralnie

²⁴ Tamże, s. 85.

²⁵ Tamże, s. 84.

²⁶ Civ, nr 71.

²⁷ J. Czarny, *Jana Pawła II wizja...*, s. 85.

²⁸ Tamże, s. 85.

²⁹ Tamże, s. 95.

dobrze urzeczywistnia w pełni swoje człowieczeństwo³⁰. Dziedzina techniki, tak jak każda działalność ludzka, potrzebuje zatem etyki. Według papieża rozwój „sam z siebie jest niezdolny, by wyznaczyć sobie ostateczny sens”³¹. Dzięki poddaniu się wymogom etycznym będzie rzeczywiście służyć szczęściu człowieka. Zdaniem autora encykliki *Caritas in veritate* „rozwój narodów ulega wypaczeniu, jeśli ludzkość uważa, że może stworzyć się na nowo, korzystając z «cudów» techniki. [...] W obliczu tego prometejskiego roszczenia powinniśmy wzmocnić umiłowanie wolności, nie arbitralnej, ale uczynionej prawdziwie ludzką dzięki uznaniu uprzedzającego ją dobra. W tym celu trzeba, żeby człowiek wglądnął na nowo w swoje wnętrze, by uznał fundamentalne normy naturalnego prawa moralnego wpisane przez Boga w jego serce”³². Człowiek nie stworzył świata, który go otacza, nie stworzył również samego siebie. Nie stworzył ładu, jaki zawarty jest w stworzonej przez Boga naturze. Raczej zastaje ład uprzedni wobec siebie i swojej wolności. Powinien więc respektować porządek, który jest wpisany wola Stwórcy w stworzenie, porządek, który został mu przez Stwórcę dany w dziedzinie moralnych powinności. Technika jest faktem na wskroś ludzkim. Świadczy o ludzkiej kreatywności, wolności, o twórczym duchu, jaki jest w nim zawarty. Autonomicznie działający człowiek posługuje się techniką, która pomaga mu panować nad światem. Jednak w swoich poczynaniach, decyzjach, dążeniach musi się kierować sumieniem moralnym, by owoce jego wysiłków uszlachetniły go, pomogły w sposób ludzki rozwiązywać palące problemy, niosły wyższą jakość życia. W przeciwnym razie obrócą się przeciwko niemu.

3. Konieczność perspektywy teologicznej

Rozwój potrzebuje odniesień zewnętrznych, potrzebuje perspektywy etycznej. Niezbędnym jednak dopełnieniem tej perspektywy jest konieczność spojrzenia na kwestię rozwoju przez pryzmat objawienia chrześcijańskiego. Według Benedykta XVI „kiedy Bóg zostaje zepchnięty na dalszy plan, nasza zdolność rozeznania naturalnego porządku, celu i dobra zaczyna słabnąć”³³. Religia jest przecież podstawą cywilizacji, w niej mają swoje źródło etos, system wartości,

³⁰ Tamże, s. 112.

³¹ Civ, nr 16.

³² Tamże, nr 68.

³³ Tamże, nr 18.

normy społeczne, kodeks etyczny, prawo³⁴. Rozwojowi potrzeba spojrzenia teologicznego. Niewątpliwie utrata tej perspektywy niesie wiele zagrożeń. Benedykt XVI podkreśla, że „zaprogramowane szerzenie indyferentyzmu religijnego lub ateizmu praktycznego ze strony wielu krajów jest sprzeczne z potrzebą rozwoju narodów, jako że pozbawia je energii duchowych i ludzkich. [...] Kiedy państwo promuje pewne formy ateizmu praktycznego, ich naucza lub wręcz je narzuca, pozbawia swoich obywateli siły moralnej i duchowej, niezbędnej do działania na rzecz integralnego rozwoju ludzkiego, i uniemożliwia im coraz większe angażowanie się, z nowym dynamizmem, by dać bardziej wielkoduszną ludzką odpowiedź na miłość Bożą”³⁵. W innym miejscu papież podkreśla, że dziś stoimy przed fundamentalnym wyborem: „czy człowiek jest wytworem samego siebie, czy też zależy on od Boga. Odkrycia naukowe na tym polu oraz możliwości interwencji technicznej wydają się tak bardzo zaawansowane, że skłaniają do wyboru między dwiema kategoriami racjonalności – rozumem otwartego na transcendencję albo racjonalności rozumu zamkniętego w immanencji. Stajemy wobec decydującego *albo – albo*. Jednak racjonalność działania technicznego, skoncentrowanego na nim samym, okazuje się irracjonalna, ponieważ pociąga za sobą zdecydowane odrzucenie sensu i wartości. Nieprzypadkowo zamknięcie się na transcendencję zderza się z trudnością myślenia o tym, jak z nicości wyłonił się byt oraz jak z przypadku zrodziła się inteligencja. W obliczu tych dramatycznych problemów rozum i wiara nawzajem się wspierają. Tylko razem zbawią człowieka. Zafascynowany czystym działaniem technicznym rozum bez wiary skazany jest na zagubienie w iluzji własnej wszechmocy. Wierze bez rozumu grozi wyobcowanie z konkretnego życia osób”³⁶. Rozum potrzebuje zawsze oczyszczenia ze strony wiary³⁷. Papież jednoznacznie stwierdza, że „jesteśmy darem, a nie wynikiem stworzenia samych siebie. Naszą wolność pierwotnie charakteryzuje nasze istnienie i jego ograniczenia. Nikt nie kształtuje swojej świadomości samowolnie, ale wszyscy budują własne «ja» na bazie pewnego «siebie», które zostało nam dane. Nie tylko nie można rozporządzać innymi osobami, ale również nie możemy rozporządzać samym sobą. Rozwój osoby ulega degradacji, jeśli

³⁴ J. Czarny, *Jana Pawła II wizja...*, s. 48.

³⁵ Civ, nr 29.

³⁶ Tamże, nr 74.

³⁷ Tamże, nr 56.

uznaje ona siebie za swego jedyne go twórcę³⁸. Papież uważa, że Ewangelia jest zasadniczym elementem prawdziwie ludzkiego rozwoju: „w niej Chrystus, w objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi. [...] Właśnie dlatego, że Bóg mówi największe «tak» człowiekowi, człowiek powinien otworzyć się na powołanie Boże, by urzeczywistnić swój rozwój. Prawda rozwoju tkwi w jego integralności: jeśli nie obejmuje całego człowieka i każdego człowieka, rozwój nie jest prawdziwym rozwojem. [...] Integralny rozwój ludzki na płaszczyźnie naturalnej, odpowiedź na powołanie Boga Stwórcy musi znaleźć odbicie w transcendentnym humanizmie, który udziela [człowiekowi – przyp. W.Ł.] największej pełni życia; taki jest najwyższy cel osobistego rozwoju³⁹.

W kontekście tematu pierwszeństwa etyki w stosunku do techniki należy również podkreślić konieczność zachowania teologicznej perspektywy antropologicznej. Chrześcijaństwo, wskazując na nadprzyrodzoną godność człowieka, na jego wyjątkową pozycję w świecie innych stworzeń, stanowi gwarancję zachowania jego królewskiej pozycji w świecie. W tej perspektywie człowiek jest zawsze celem, nigdy zaś środkiem w realizacji innych celów. Negacja transcendentnego charakteru osoby ludzkiej prowadzi do umieszczenia człowieka w sferze rzeczy i konsekwentnie w świecie środków⁴⁰. W tej sytuacji wytwory człowieka łatwo zwracają się przeciwko niemu. W cywilizacji bez Boga łatwo o urzeczowienie człowieka, manipulowanie nim, instrumentalne odnoszenie się do niego. W imię większej wydajności produkcji, opłacalności, postępu medycyny, oszczędzania środków i nakładów, w imię niczym nieograniczonej konsumpcji może dochodzić do manipulacji człowiekiem, a w niektórych sytuacjach również do samourzeczowienia człowieka⁴¹. W tej sytuacji zanegowany zostaje priorytet człowieka w stosunku do rzeczy, ducha wobec materii i w konsekwencji również etyki przed techniką. Jedynie przywrócenie perspektywy teologicznej może uchronić człowieka przed niebezpieczeństwem urzeczowienia.

Tajemnica człowieka wyjaśnia się dopiero w kontekście tajemnicy Boga. Bóg odsłania człowiekowi jego godność i powołanie. Osoba istnieje przez uczestnictwo w istnieniu Boga. Spojrzenie na rzeczywistość z perspektywy teocentrycznej pozwala człowiekowi dostrzec własną godność i zachować

³⁸ Tamże, nr 68.

³⁹ Tamże, nr 18.

⁴⁰ J. Czarny, *Jana Pawła II wizja...*, s. 61.

⁴¹ Tamże, s. 64–67.

podmiotowość w świecie⁴². Potrzeba zatem korekty modelu cywilizacji naznaczonego dominacją nauki i techniki, a także ożywienia mądrościowych źródeł nauki. Dopiero bowiem nauka ożywiona religią może prowadzić do autentycznego humanizmu. Religia ubogaca naukę i wspomaga ją światłem z góry. Potrzeba zatem przywrócenia pionowego, wertykalnego wymiaru kultury⁴³. Same nauki szczegółowe nie mogą decydować o tym, co dobre i złe. Trzeba je wspomóc, uzupełnić ich starania refleksją mądrościową⁴⁴. W przeciwnym wypadku człowiek ulegnie biblijnej pokusie prarodziców zerwania owocu z drzewa poznania dobra i zła i samodzielnie będzie kreował swoją przyszłość, zajmując miejsce Boga⁴⁵. Potrzeba zatem refleksji mądrościowej, by nauka i technika wyzwalały, a nie zniewalały człowieka⁴⁶. Współcześnie potrzeba nowego, integralnego, pełnego humanizmu⁴⁷. Potrzeba zrównoważenia techniki i etyki oraz dowartościowania dojrzałości duchowej człowieka⁴⁸. Za papieżem należy podkreślić, że „bez perspektywy życia wiecznego postępowi ludzkiemu na tym świecie brakuje horyzontu. Zamknięty w granicach historii z łatwością może zostać sprowadzony do tego tylko, by zwiększać stan posiadania. W ten sposób ludzkość traci odwagę, jakiej wymaga gotowość na przyjęcie wyższych dóbr, na podjęcie wielkich i bezinteresownych inicjatyw podyktowanych przez powszechną miłość. Człowiek nie rozwija się wyłącznie dzięki własnym siłom, ani też rozwój nie może po prostu przyjść z zewnątrz. Na przestrzeni dziejów uważano często, że powołanie do życia instytucji zagwarantuje ludzkości korzystanie z prawa do rozwoju. Niestety, za bardzo zaufano tym instytucjom, tak jakby mogły one osiągnąć pożądaną cel w sposób automatyczny. W rzeczywistości same instytucje nie wystarczają, ponieważ integralny rozwój ludzki jest przede wszystkim powołaniem, a więc wiąże się z wolnym i solidarnym wzięciem na siebie odpowiedzialności przez wszystkich. Rozwój ów wymaga ponadto transcendentnej wizji osoby, potrzebuje Boga: bez Niego albo odbiera się prawo do rozwoju, albo składa się go jedynie w ręce człowieka, który popadł w przekonanie o samozbawieniu i w efekcie

⁴² Tamże, s. 72–73.

⁴³ Tamże, s. 96, 97, 102, 103.

⁴⁴ A. Bronk, *Nauka...*, s. 448.

⁴⁵ K. Czaplinski, *Zagrożenie egzystencji ludzkiej we współczesnej cywilizacji*, w: J. Krucina (red.), *Jakość życia...*, s. 51.

⁴⁶ A. Bronk, *Nauka...*, s. 448.

⁴⁷ A.I. Buczek, *Nauka...*, s. 437.

⁴⁸ F. Köng, *Kryzys współczesnego rozwoju cywilizacyjnego*, w: J. Krucina (red.), *Jakość życia...*, s. 24.

opowiada się za rozwojem odczłowieczonym⁷⁴⁹. Papież podkreśla, że „prawda o nas samych, [...] w pierwszym rzędzie jest nam *dana*. Istotnie, w każdym procesie poznawczym prawda nie jest czymś, co tworzymy, lecz zawsze tym, czego szukamy – albo lepiej – co otrzymujemy⁷⁵⁰”.

Podsumowanie

W cywilizację techniczną wpisana jest wyraźna ambiwalencja. Niesie ona ze sobą wielki potencjał zarówno dobra, jak i zła. Problemy te dostrzega Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate*. Papież zwraca uwagę na dobrodziejstwa rozwoju naukowo-technicznego, jak i jego zagrożenia. Do pierwszych należy zaliczyć ogromną pomoc nauki i rozwoju w rozwiązywaniu problemów głodu, nędzy, chorób endemicznych, analfabetyzmu. Technika jest wielkim sprzymierzeńcem człowieka. Czyni życie ludzkie na Ziemi bardziej godnym. Jednak rozwój techniczny skupiony jedynie na samym sobie, pozbawiony odniesień zewnętrznych, a zwłaszcza perspektywy teologicznej alienuje się i zwraca przeciwko człowiekowi. Niebezpieczeństwa cywilizacji o profilu materialistyczno-technicznym związane są z przeświadczeniem o zupełnej autonomii człowieka w swoich poczynaniach. Dochodzi więc do sytuacji instrumentalnego traktowania człowieka w praktykach *in vitro*, eksperymentach przeprowadzanych na embrionach, klonowania. Świat techniki zwraca się przeciwko człowiekowi w postaci ogromnych arsenałów broni, która może zniszczyć życie na Ziemi. Dwuznaczność, jaka jest wpisana w rozwój, domaga się zachowania pierwszeństwa perspektywy etyczno-personalistycznej, ludzka aktywność niesie bowiem skutki dla świata przez niego przekształcanego. Ważniejsze są jednak skutki nieprzechodnie ludzkich czynów, czyny te bowiem budują albo prowadzą do destrukcji człowieka, który je spełnia. Człowiek spełnia siebie jedynie przez czyn dobry. Jedynie przez działanie moralnie dobre człowiek staje się osobą, buduje i rozwija swoje człowieczeństwo. W tym tkwi źródło pierwszeństwa etyki przed techniką. Również w sferze nauki, techniki człowiek powinien działać w sposób moralnie dobry. W taki sposób, który przyczyni się do ochrony i rozwoju człowieczeństwa. Rozwojowi potrzebna jest również perspektywa teologiczna. Dzięki niej człowiek pamięta, że nie jest autonomicznym stwórcą samego siebie. Jesteśmy raczej

⁴⁹ Civ, nr 11.

⁵⁰ Tamże, nr 34.

darem otrzymanym od naszego Stwórcy. Prawda o nas samych jest nam dana, nie tworzymy jej autonomicznie. Jest to najpierw prawda o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boga. Prawda ta wynosi człowieka ponad inne stworzenia i gwarantuje mu zachowanie pozycji pana pośród stworzeń. Dana przez Stwórcę jest również prawda o naszym rozwoju. Aby był prawdziwy, musi być integralny. W jego centrum powinien pozostawać człowiek.

PIERWSZEŃSTWO ETYKI PRZED TECHNIKĄ W ŚWIECIE ENCYKLIKI BENEDYKTA XVI *CARITAS IN VERITATE*

Streszczenie

Rozwój naukowo-techniczny jest wielkim sprzymierzeńcem człowieka. Pozwala rozwiązywać wiele takich problemów, jak: głód, choroby, pozyskiwanie nowych źródeł energii. Może jednak prowadzić również do urzeczowienia i zniewolenia człowieka. W rozwoju potrzeba zatem utrzymania pierwszeństwa perspektywy etyczno-personalistycznej i teologicznej. Dzięki nim rozwój może zostać właściwie ukierunkowany i wykorzystany dla dobra człowieka.

Słowa kluczowe: rozwój, technologia, człowiek, etyka.

ETHICS BEFORE TECHNOLOGY ON THE BASIS OF THE ENCYCLICAL BY BENEDICT XVI *CARITAS IN VERITATE*

Summary

Scientific and technical development is a great ally for the mankind. It helps solve various problems such as hunger, diseases or acquire new energy sources. However, it may as well lead to captivating a person or treating them like objects. Thus, in self-development it's essential to keep both- ethical and personal as well as technological perspective prior to any other. Owing to them personal development can be properly oriented and used in the interests of a human being.

Keywords: development, technology, person, ethics.

Translated by ks. Wiesław Łużyński